

Rozdział I. Zasada samodzielności jurysdykcyjnej sądu karnego – zarys zagadnienia

§ 1. Ujęcie historyczne zasady samodzielności jurysdykcyjnej sądu karnego

I. Uwagi wstępne

Dla skonstruowania definicji zasady samodzielności jurysdykcyjnej sądu karnego, z którą ściśle związane jest zagadnienie prejudycjalności, wskazane jest krótko omówić ewolucję jej kształtu na gruncie ustaw karnoprosesowych obowiązujących w Polsce, poczynając od zwięzłego zrelacjonowania unormowań obowiązujących na terytorium Rzeczypospolitej uchwalonych przez ustawodawcę trzech mocarstwach rozbiorowych. Ten bowiem dorobek prawny, jako obowiązujący na terytorium odrodzonej po pierwszej wojnie światowej Rzeczypospolitej Polskiej, naturalnie musieli uwzględnić kodyfikatorzy prawa w początkach II RP, którzy nadali dyrektywie samodzielności jurysdykcyjnej obowiązujący następnie przez wiele lat kształt. W dalszej kolejności należy odrębnie przeanalizować, w jaki sposób omawianą zasadę potraktowano w ustawach karnoprosesowych z 1928 i 1969 r.

II. Kształt zasady samodzielności jurysdykcyjnej sądu karnego w przepisach obowiązujących na terenach odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej przed kodyfikacją z 1928 r.

Po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. na terenach odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej obowiązywały przepisy czterech różnych ustaw karnoprosesowych. Na terenach po zaborze rosyjskim – ustawa o sądowym postępowaniu

niu karnym z 1864 r., na terenach po zaborze pruskim – ustawa ogólnoniemiecka z 1877 r., na terenach po zaborze austriackim – ustawa karnoprocesowa z 1873 r. Ponadto na terenach Spiszu i Orawy obowiązywały przepisy węgierskiego KPK z 1896 r. Obowiązywanie tego ostatniego aktu zostało jednak uchylone już w 1922 r. i zastąpione austriacką ustawą karnoprocesową z 1873 r.¹. Przez pierwszych 10 lat tworzenia się nowego państwa obowiązywały zatem na jego terenach trzy różne reżimy prawne.

Komisja Kodyfikacyjna powołana do unifikacji prawa na terytorium II RP oraz do jego skodyfikowania musiała uwzględnić wszystkie obowiązujące rozwiązania i zdecydować, które jest najbardziej optymalne dla odrodzonego Państwa Polskiego i przyjąć je jako obowiązujące w całym państwie, bądź też wypracować rozwiązanie pośrednie, a może nawet zupełnie nowatorskie względem dotychczasowych. Podczas prac komisji dokonywano analizy prawno-porównawczej rozwiązań funkcjonujących w innych wybranych ustawodawstwach europejskich. Należy więc krótko przedstawić, jakie rozwiązania normatywne odnoszące się do kwestii samodzielności jurysdykcyjnej sądu karnego zastała Komisja Kodyfikacyjna jako prawo obowiązujące w II Rzeczypospolitej.

Jeśli chodzi o ustawę o najmniejszym zasięgu terytorialnym i obowiązującą najkrócej, a więc węgierski kodeks postępowania karnego z 1896 r., to należy jedynie zasygnalizować, że zgodnie z art. 37 tej ustawy „sąd karny samodzielnie rozstrzyga kwestie z prawa publicznego i prywatnego, jeśli jednak określona kwestia z dziedziny prawa prywatnego może być rozstrzygnięta wyłącznie na drodze długiego postępowania cywilnego, sąd karny może odesłać strony do sądu cywilnego z wyznaczeniem terminu prekluzyjnego”. W dalszej części tego przepisu wyraźnie stwierdzono, że zasadą powinno być jednak oczekiwanie na rozstrzygnięcie sądu cywilnego w przedmiocie ważności małżeństwa i na ten czas zawieszenie postępowania karnego².

Dużo większe znaczenie praktyczne miały regulacje obowiązujące na terytoriach zajętych przez trzy mocarstwa zaborcze i od razu warto zasygnalizować, że mimo różnic można było we wszystkich trzech regulacjach odnaleźć cechy wspólne dla modelu samodzielności jurysdykcyjnej sądu karnego.

¹ S. Waltoś, P. Hofmański, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2013, s. 120.

² Treść tego przepisu za: Projekt ustawy postępowania karnego przyjęty przez Komisję Kodyfikacyjną Rzp. Pol. w dniu 26 kwietnia 1926 r. z uzasadnieniem i tablicą porównawczą, Warszawa–Lwów 1926–27, s. 106.

Najszerzy zakres samodzielności jurysdykcyjnej sądu karnego przyjmowała austriacka ustawa o postępowaniu karnym z 1873 r., § 5 tej ustawy miał bowiem brzmienie: „Dochodzenie i ocenienie karnosądowe rozciąga się także do pytań uprzednich z prawa prywatnego. Sędzia karny nie jest związany orzeczeniem sędziego cywilnego w tej mierze zapadłym, o ile chodzi o ocenienie karygodności obwinionego. Tylko, jeżeli pytanie uprzednie tyczy się ważności małżeństwa, orzeczenie właściwego w tej sprawie sędziego cywilnego służyć ma za podstawę rozstrzygnięcia karnosądowego. Jeżeli orzeczenie takie jeszcze nie zapadło, ale sprawa już jest w toku, albo jeżeli sędzia karny sam takowe wywołał, ponieważ okazały się fakty stanowiące przeszkodę małżeństwa, którą z urzędu uwzględnić się powinno, wówczas należy czekać na rozstrzygnięcie właściwego sędziego cywilnego, a w razie potrzeby nalegać na przyspieszenie tegoż”³.

Treść cytowanego przepisu wskazuje, że samodzielność jurysdykcyjna sądu karnego ograniczona była wyłącznie w jednym konkretnym przypadku, a więc w sytuacji konieczności badania ważności małżeństwa. Warto jednak podkreślić, że w doktrynie austriackiego procesu karnego oraz w orzecznictwie na gruncie § 5 ww. ustawy z 1873 r. wyprowadzono istnienie dalszych wyjątków od wynikającej z tego przepisu zasady. Wskazywano zatem m.in., że „nie ma zastosowania § 5, jeżeli chodzi o ocenienie orzeczenia cywilnego, jako faktu uzasadniającego pewne prawa i obowiązki. Sędzia karny obowiązany jest bronić prawa formalnego, ustalonego orzeczeniem sądu cywilnego, chociażby takowe materialnie na błędnej podstawie polegało”⁴. Mimo więc braku uregulowania w ustawie wyjątku od zasady samodzielności jurysdykcyjnej sądu karnego, dotyczącego prawnokształtujących orzeczeń sądu cywilnego, w doktrynie i orzecznictwie taki właśnie wyjątek został wypracowany. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę, że w austriackiej ustawie karnoprocesowej odmawiano sądowi (sędziemu) karnemu możliwości badania prawidłowości **podstawy** rozstrzygnięcia sądu cywilnego⁵. Będzie jeszcze miejsce na to, by rozstrzygnąć, czy przez „materialną podstawę” należy rozumieć tylko podstawę prawną, czy również faktyczną.

³ J. Rosenblatt, Ustawa o postępowaniu karnem z dnia 23-go maja 1873 r. razem z odnoszącymi się do niej ustawami i rozporządzeniami, Kraków 1889, s. 18.

⁴ *Ibidem*, s. 19.

⁵ Pogląd ten został zaaprobowany przez J. Makarewicza, autora komentarza do drugiego wydania analizowanej ustawy – J. Makarewicz, Ustawa o postępowaniu karnem z dnia 23-go maja 1873 r. razem z odnoszącymi się do niej ustawami i rozporządzeniami, Kraków 1911, s. 25.

Odmienne analizowane zagadnienie regulowała rosyjska ustawa karno-procesowa z 20.11.1864 r. Zgodnie z jej art. 27: „Jeżeli ocenienie karygodności czynu zależy od ustalenia w sposób przepisany praw stanu lub własności majątku nieruchomego lub też charakteru upadłości obwinionego, to dochodzenie karne nie rozpoczyna się, a zaczęte wstrzymuje się aż do rozstrzygnięcia przedmiotu spornego przez sąd cywilny”⁶. Przepis ten należy odczytywać łącznie z art. 287 Kodeksu Cywilnego Królestwa Polskiego obowiązującego od 1.1.1826 r. na terenach byłego Królestwa Kongresowego, aż do uchylenia tego przepisu przez Dekret z 25.9.1945 r. – Przepisy wprowadzające prawo małżeńskie⁷, który wszedł w życie z dniem 1.1.1946 r. Zgodnie ze wspomnianym przepisem „Sprawa karna o przestępstwo pozbawienia stanu nie może być rozpoczęta dopóki nie nastąpi stanowcze o stan rozsądzenie”. Przepis ten został przyjęty za Kodeksem Napoleona (art. 327)⁸. Warto jeszcze zwrócić uwagę na bardzo ważny przepis rosyjskiego kodeksu postępowania karnego z 1864 r., tj. art. 28 (następnie był to art. 29), zgodnie z którym: „Ostateczne przez sąd cywilny rozstrzygnięcie kwestyj, rozpoznaniu jego ulegających, obowiązującym [wiążące] jest dla sądu karnego tylko pod względem rzeczywistości i charakteru zdarzenia lub czynu, a nie pod względem winy podsądnego”⁹.

Dla ukazania, w jaki sposób interpretowano i stosowano w praktyce instytucję zawieszenia postępowania karnego w oczekiwaniu na rozstrzygnięcie sądu cywilnego, warto w tym miejscu nieco więcej uwagi poświęcić orzeczeniu Zgromadzenia Ogólnego Sądu Najwyższego z 6.5.1919 r.¹⁰, jakie zapadło na skutek przedłożenia Zgromadzeniu Ogólnemu do rozpoznania sprawy przez Izbę Karną, z uwagi na konieczność dokonania zasadniczej wykładni ustawy, a to właśnie art. 27 ustawy z 1864 r.

⁶ Ustawy sądowe obowiązujące w guberniach Królestwa Polskiego na mocy najwyższej zatwierdzonego 19 lutego 1875 roku postanowienia o zastosowaniu ustaw sądowych z 20 listopada 1864 roku do Warszawskiego okręgu sądowego. T. 2, Ustawa postępowania sądowego karnego i ustawa o karach, wymierzanych przez sędziów pokoju, Sankt Petersburg 1875, s. 11.

⁷ Dz.U. Nr 48, poz. 271 ze zm.

⁸ J. Walewski, Kodeks Cywilny Królestwa Polskiego (Prawo z r. 1825) objaśniony motywami do prawa i jurysprudencją, Warszawa 1872, s. 113. Jako przestępstwo „pozbawienia stanu” rozumiano: „usunięcie stanu, utajnienie, ukrycie, pod nazwiskiem nieprawdziwym wystawienie lub zapisanie dziecięcia lub jakiegokolwiek innej osoby” – Kodex Napoleona z przypisami Xsiąg Trzy, Warszawa 1810, s. 91 (brak wskazanego autora opracowania).

⁹ Ustawy sądowe obowiązujące w guberniach Królestwa Polskiego, s. 13.

¹⁰ 6/19, niepubl. Warto zauważyć, że referentem sprawy *Mikołaja Poręby* był sędzia *Emil Rapaport*, który następnie został członkiem Komisji Kodyfikacyjnej decydującej o treści polskiej ustawy karnoprocesowej.

Sprawa, jaka legła u podstaw orzeczenia o sygn. 6/19, wedle ustaleń faktycznych dokonanych przez Sąd Pokoju, a następnie Sąd Okręgowy, dotyczyła wyegzekwowania przez Mikołaja Porębę długu w wysokości 5 rubli, zasądzonego wyrokiem sądowym, mimo uprzedniego uzyskania ratalnej spłaty tej należności przez jego dłużników. Działanie to zostało zakwalifikowane jako przestępstwo oszukańczego ukrycia dokonanej zapłaty celem powtórnego otrzymania długu (art. 591 ówczesnego Kodeksu karnego), za co Mikołaj Poręba został skazany na karę miesiąca aresztu. Obrońca oskarżonego w skardze apelacyjnej do Sądu Okręgowego wniósł o uniewinnienie Mikołaja Poręby, podnosząc, że zapłacone przez pokrzywdzoną pieniądze nie stanowiły spłaty długu zasądzonego przez Sąd, a były spłatą innego zadłużenia – konkretnie córki pokrzywdzonej. W toku postępowania przed sądem drugiej instancji obrońca oskarżonego wniósł o zawieszenie postępowania na podstawie art. 27 ustawy o postępowaniu karnym z 1864 r., do czasu rozstrzygnięcia w postępowaniu cywilnym, czy istotnie dług został w swoim czasie zapłacony – co zaś rzutowałoby na ocenę zasadności wyegzekwowania długu przez oskarżonego w oparciu o wyrok sądowy. Sąd Okręgowy wniosek o zawieszenie (określany jako ekscepcja – zarzut procesowy) oddalił, jako „niezgodny z istotnem brzmieniem i z myślą przewodnią art. 27 Ust. post. karn.,” i zatwierdził wyrok skazujący Sąd Pokoju.

Sąd Najwyższy, wydając rozstrzygnięcie w tej sprawie, podkreślił, że art. 27 ustawy z 1864 r. należy rozumieć wąsko i sąd karny może zawiesić swoje postępowanie w oczekiwaniu na rozstrzygnięcie sądu cywilnego wyłącznie w trzech kategoriach spraw, wymienionych w tym przepisie. Sprawa zaś, gdzie problemem jest kwestia tożsamości wierzytelności, nie mieści się w kategorii sprawy dotyczącej praw stanu, własności majątku nieruchomości ani charakteru upadłości obwinionego.

Na terenach zaboru pruskiego obowiązywały przepisy ustawy karnoprosesowej z 1.2.1877 r. Analizowanego zagadnienia dotyczył § 262 tej ustawy, zgodnie z którym tam, gdzie karalność czynu zawisała od oceny stosunku prywatnoprawnego, sąd karny jest uprawniony do samodzielnej oceny tego stosunku, stosując przepisy postępowania w sprawach karnych. W § 262 ust. 2 ww. ustawy z 1877 r. przewidziano jednak możliwość zawieszenia przez sąd karny postępowania na czas rozstrzygnięcia sprawy cywilnej lub w celu wyznaczenia stronie terminu na wniesienie sprawy do sądu cywilnego. O szczegółach rozwiązania niemieckiego (w tym kształcie obowiązuje współcześnie) będzie jeszcze mowa odrębnie, dość tutaj wspomnieć, że rozwiązanie obowiązujące na terenach byłego zaboru pruskiego dawało sądowi karnemu najwięk-

szą swobodę w podjęciu decyzji co do samodzielnego rozstrzygania i oceny stosunku prywatnoprawnego, czy też zawieszenia swego postępowania i oczekiwania na rozstrzygnięcie sądu cywilnego. W przeciwieństwie do rozwiązania rosyjskiego, w § 262 ustawy karnoprocesowej z 1877 r. brak bowiem było ograniczenia do wyłącznie trzech w istocie rodzajów spraw.

Warto zauważyć, że na gruncie niemieckiego procesu karnego *H.A. Zachariae* wskazał, że „jeżeli sprawa pewna znajduje się względem drugiej w stosunku przesądającym tego rodzaju, że **wyrok w niej wydany jest warunkiem słuszności lub niesłuszności w sprawie drugiej**, to winna ona być przed tą drugą rozstrzygnięta, ostatnia zaś przez ten czas ulega zawieszeniu. Zasada ta jest tak oczywistą, że nie może być co do niej żadnej wątpliwości, bez względu na to, czy sprawa cywilna względem karnej, czyli też sprawa karna względem cywilnej znajduje się w stosunku przesądającym w przytoczonym wyżej znaczeniu”¹¹. Wyróżnione w przywołanym fragmencie stwierdzenie stanowi definicję relacji prejudycjalnej (rozstrzygnięcie jednej sprawy decyduje o treści rozstrzygnięcia drugiej), przepis § 262 ustawy niemieckiej z 1877 r. realizuje zaś ten postulat. *H.A. Zachariae* wskazywał, że takie, wspomniane wyżej rozstrzygnięcie sądu cywilnego wiąże sąd karny, autor dopuszczał od tego jeden wyjątek. Autor stwierdził, że „ze względu na bezwarunkowe wymaganie sprawiedliwości, ażeby nikt niewinny nie ponosił kary, tam, gdzie wyrok cywilny wypada na niekorzyść obwinionego, nie można w postępowaniu karnem pozbawiać go prawa wyjaśnienia błędu faktycznego, w wyroku tym zawartego, co bynajmniej nie będzie naruszeniem powagi wyroku jako *res judicata*”¹². Już w tym miejscu należy zwrócić uwagę, że *H.A. Zachariae* źródła związania dopatrywał się w powadze rzeczy osądzonej rozstrzygnięcia sądu cywilnego, nie wyjaśnił jednak swojego poglądu, dlaczego wspomniany wyżej wyjątek od związania, umożliwiający oskarżonemu prowadzenie obrony w przypadku błędnych ustaleń, nie narusza powagi rzeczy osądzonej.

Podsumowując, przed procesem unifikacji prawa na terenach odrodzonego Państwa Polskiego co do kształtu zasady samodzielności jurysdykcyjnej sądu karnego obowiązywały cztery (od 1922 r. już trzy) zupełnie odmienne rozwiązania, w każdym jednak dostrzegano wpływ rozstrzygnięć cywilnych na wyniki procesu karnego. Elementem wspólnym dla wszystkich ustawodawstw była możliwość zawieszenia postępowania karnego w oczekiwaniu na roz-

¹¹ *H.A. Zachariae*, Wykład postępowania karnego niemieckiego, spolszczony pod redakcją Leopolda Mikulskiego, t. 2, Warszawa 1876, s. 57.

¹² *Ibidem*, s. 64.

strzygnięcie sprawy cywilnej, najwęższa w przypadku unormowania austriackiego, najszerza zaś w przypadku rozwiązania niemieckiego, bez ograniczania bowiem tej możliwości do określonej tylko kategorii spraw.

III. Kodeks postępowania karnego z 1928 r.

W dniu 24.4.1926 r. Komisja Kodyfikacyjna po prawie siedmiu latach prac¹³ przyjęła projekt Kodeksu postępowania karnego. Zasady samodzielności jurysdykcyjnej sądu karnego dotyczyły art. 9 projektowanej ustawy. Jego proponowane brzmienie było następujące: „Sąd karny przy ustalaniu winy sam rozpoznaje pytania z dziedziny prawa cywilnego lub administracyjnego i nie jest związany wydanym już w tym przedmiocie orzeczeniem innego sądu lub urzędu”¹⁴. Uzasadniając kształt tego przepisu, Komisja już na wstępie rozważań zaznaczyła, że zagadnienie przedsądu cywilnego jest jedną z najbardziej spornych kwestii w teorii i ustawodawstwie. Warto zatem nieco więcej uwagi poświęcić motywom, jakimi kierowali się autorzy KPK z 1928 r., tworząc przepis statuujący zasadę samodzielności jurysdykcyjnej sądu karnego w proponowanym brzmieniu.

Powołując się na doświadczenia na gruncie ustawodawstwa rosyjskiego (art. 27 ustawy z 1864 r.), podniesiono, że zbyt szerokie stosowanie przepisu pozwalającego sądowi karnemu na zawieszenie postępowania w oczekiwaniu na rozstrzygnięcie sprawy cywilnej doprowadziło w istocie do zahamowania wymiaru sprawiedliwości. Wskazywano, że instytucję zawieszenia postępowania karnego w oczekiwaniu na prejudykat cywilny stosowano bowiem w każdym niemal procesie, w którym pojawiła się konieczność rozstrzygnięcia sporu cywilnego. Owo zahamowanie w ocenie Komisji związane było zaś z długotrwałością procesu cywilnego. W uzasadnieniu projektu wskazano następnie, że o ile judykatura rosyjska instrument z art. 27 stosowała szeroko, o tyle na zie-

¹³ W dniu 3.6.1919 r. uchwalono ustawę o komisji kodyfikacyjnej (Dziennik Praw Państwa Polskiego z 1919 r. Nr 44, poz. 315). Zgodnie z art. 2 wspomnianej ustawy do zakresu działania tej komisji należało „przygotowanie projektów jednolitego ustawodawstwa dla wszystkich ziem w skład Państwa wchodzących, a to w dziedzinie prawa cywilnego i karnego”. Na czele Wydziału Karnego stał *Franciszek Nowodworski*, wiceprzewodniczącym był *Edmund Krzymuski*, a sekretarzem – *Emil Stanisław Rappaport*. Wydział ten został następnie podzielony na dwie sekcje: prawa materialnego, której prezesem został *Franciszek Nowodworski* (następnie *Juliusz Makarewicz*) i procesowego z prezesem *Edmundem Krzymuskim*. Szerzej zob.: *I. Mazurek*, Specyfika prac Komisji Kodyfikacyjnej w procesie unifikacji prawa w II Rzeczypospolitej, *Studia Iuridica Lublensia* 2014, Nr 23, s. 132 i nast.

¹⁴ Projekt ustawy postępowania karnego przyjęty przez Komisję Kodyfikacyjną, s. 20.

miach polskich praktyka była odmienna i wspomniany przepis wykładano ściśle. Jako przykład podano wspomniane już orzeczenie wydane w sprawie *Mikołaja Poręby*¹⁵.

Komisja Kodyfikacyjna po przedstawieniu w uzasadnieniu projektu rozwiązań normatywnych analizowanej kwestii obowiązujących w poszczególnych krajach (Rosja, Bułgaria, Włochy, Francja, Węgry, Belgia, Hiszpania, Austria, Niemcy), jako najprostsze i za najbardziej trafne uznała to obowiązujące w niemieckim systemie prawnym. Należy jednak zwrócić uwagę, że w ocenie Komisji rozwiązanie najlepsze miał wprowadzać przepis § 262 Strafprozessordnung „w wydaniu z 1924 roku”, w którym zdaniem Komisji „odpadło” zdanie uprawniające Sąd karny do zawieszenia postępowania i odesłania stron na drogę procesu cywilnego¹⁶. Wymaga zatem podkreślenia, że brzmienie § 262 Strafprozessordnung po 1924 r. jest identyczne z brzmieniem § 261 obowiązującym w latach 1879–1924. Przez cały okres obowiązywania wspomnianej niemieckiej ustawy karnoprocesowej sąd karny był uprawniony zawiesić postępowanie i odesłać strony na drogę postępowania cywilnego, wyznaczając stosowny do tego termin. Rozwiązanie to funkcjonuje również aktualnie¹⁷.

Komisja Kodyfikacyjna, uznając zatem rozwiązanie niemieckie za najbardziej słuszne, jak się wydaje, w wyniku niedopatrzienia błędnie ustaliła, że ustawodawca niemiecki zrezygnował z wyposażenia sądu karnego w uprawnienie do zawieszenia postępowania w oczekiwaniu na rozstrzygnięcie postępowania cywilnego, podczas gdy jedyną zmianą wprowadzoną w 1924 r. było przeniesienie omawianej instytucji do następnej jednostki redakcyjnej Kodeksu (z § 261 do § 262 Strafprozessordnung). Istotnie rozwiązanie niemieckie nie przewidywało i nie przewiduje **konieczności** oczekiwania przez sąd karny na rozstrzygnięcie prejudycjalne, jakie miałyby zostać wydane w postępowaniu cywilnym, niemniej jednak w niemieckim kodeksie postępowania karnego **możliwość** zawieszenia postępowania funkcjonuje nieprzerwanie i była obecna także w dacie powstawania projektu polskiego Kodeksu postępowania karnego z 1928 r.

Błędne powołanie się na rozwiązanie normatywne w prawie niemieckim (a precyzyjnie – na brak rozwiązania, z czego miałyby wynikać pełna samodzielność niemieckiego sądu karnego) w żadnej mierze nie pozbawia jednak

¹⁵ *Ibidem*, s. 105.

¹⁶ *Ibidem*, s. 106–107.

¹⁷ Wersje niemieckiej ustawy karnoprocesowej w brzmieniu obowiązującym w poszczególnych latach dostępne pod adresem: <http://lexetius.com/leges/StPO/Inhalt?0> (dostęp na 1.3.2019 r.).

wartości argumentów, jakie przedstawiła Komisja Kodyfikacyjna w uzasadnieniu projektu ustawy karnoprocesowej. Podstawowym założeniem kodyfikatorów było zatem, „by sąd karny nie był związany przedsądem cywilnym”¹⁸. Pierwszym z nich było wskazanie, że sędziowie w Polsce mają takie samo wykształcenie, często orzekają zarówno w sprawach cywilnych, jak i równolegle w karnych – nie jest zatem tak, że niektórzy sędziowie są „bardziej kompetentni” w rozstrzyganiu kwestii cywilnych od innych. Następnie, w ocenie Komisji także ewentualne odmienności postępowania dowodowego w procesach cywilnym i karnym nie uzasadniają uniemożliwiania dokonywania przez sąd karny rozstrzygnięć z zakresu prawa cywilnego. Co więcej, jak zauważono w uzasadnieniu projektu, wyrok karny nie tworzy między stronami procesu karnego stosunku o charakterze prywatnoprawnym, a jest jedynie przesłanką ustalenia winy, nie tworzy również stanu powagi rzeczy osądzonej. Wskazano przy tym na zakres związania sądu cywilnego wyrokiem karnym, które ogranicza się jedynie do sentencji orzeczenia. Komisja Kodyfikacyjna zaznaczyła, że nie istnieje zatem „niebezpieczeństwo przesądzania” stosunku cywilnoprawnego przez sąd karny.

Kolejnym argumentem mającym przemawiać za zaproponowanym przez Komisję kształtem art. 9 projektu KPK było obowiązywanie w postępowaniu cywilnym zasady prawdy formalnej. Wskazano (w ramach przykładu), że sąd cywilny, będąc związany przyznaniem okoliczności faktycznych przez jedną stronę, mimo iż ma świadomość, że przyznanie to nie jest zgodne z rzeczywistym stanem rzeczy, nie może czynić ustaleń przeciwnych przyznaniu, co z kolei w przypadku związania wyrokiem sądu cywilnego doprowadziłoby sąd karny również do prawdy jedynie formalnej.

Komisja wskazała następnie argument „zwolenników przedsądu cywilnego”, w myśl którego w razie jego zniesienia może się zdarzyć, że sąd karny skarże lub uniewinni oskarżonego samodzielnie, ustalając stosunek prawny, który następnie w sposób odmienny zostałby ustalony w procesie cywilnym. W ocenie Komisji takie zagrożenie jest jednak normalnym następstwem podziału spraw między różne sądy i różnych sędziów, czego można byłoby uniknąć wyłącznie wówczas, gdyby ten sam sąd, i to w tym samym składzie, rozpoznawał wszystkie sprawy. W uzasadnieniu zauważono również, że w przypadku oczywiście błędnego rozstrzygnięcia cywilnej podstawy procesu i wydania niesłusznego wyroku skazującego, to w razie późniejszego odmien-

¹⁸ A. Mogilnicki, Przedsąd cywilny w procesie karnym, *Gazeta Administracji i Policji Państwowej* 1924, Nr 48, s. 1046.

nego rozstrzygnięcia danej kwestii w drodze procesu cywilnego, okoliczność ta, jako nowy fakt, będzie mogła stanowić podstawę wznowienia postępowania karnego.

W uzasadnieniu projektu art. 9 KPK wskazano następnie, że sąd karny nie może być bezwzględnie związany żadnym orzeczeniem innego sądu lub organu, które często oparte jest na prawdzie formalnej. Orzeczenie takie stanowić może jedynie dowód, który podlegał będzie swobodnej ocenie sędziego – tak jak każdy inny dowód. Warto w tym miejscu przytoczyć jedno z ostatnich zdań uzasadnienia brzmienia omawianego przepisu, jakie z pewnością zaważyło na uchwalonym jego kształcie: „mniejsza się krzywda stanie sprawiedliwości, jeżeli sąd karny pewne fakty ustali inaczej, niż sąd cywilny lub władza administracyjna, niż gdyby sędziowie karni mieli przyjmować bezkrytycznie cudze ustalenia i wyrokować na ich podstawie, często wbrew swemu głębokiemu przekonaniu”¹⁹.

W KPK z 1928 r. zasadę samodzielności jurysdykcyjnej sądu karnego regulował ostatecznie art. 7²⁰, uchwalony w następującym brzmieniu: „Sąd karny rozstrzyga samodzielnie wszelkie zagadnienia prawne, wynikające w toku postępowania, i nie jest związany orzeczeniem innego sądu lub organu”. Komisja Kodyfikacyjna zaproponowała zatem system pełnej samodzielności sądu karnego, kodeks nie przewidywał wprost żadnych wyjątków od tej zasady, poza nieodnoszącym się do zasadniczego biegu procesu art. 372 § 2, który uprawniał sąd karny do odesłania stron na drogę procesu cywilnego w przypadku wyniknięcia sporu co do prawa własności dowodu rzeczowego.

Wypada zwrócić uwagę na różnicę treści art. 9 projektu z brzmieniem uchwalonego ostatecznie art. 7 KPK z 1928 r. Projekt przewidywał bowiem samodzielność sądu karnego „w rozpoznawaniu pytań z dziedziny prawa cywilnego lub administracyjnego przy ustalaniu winy”, przepis w przyjętym brzmieniu statuował zaś samodzielność w rozstrzyganiu wszelkich zagadnień prawnych wynikłych w toku postępowania. *T. Gardocka* zwraca uwagę, że zakres zasady wprowadzanej omawianym przepisem został poszerzony względem treści art. 9 projektu, usunięte bowiem zostało ograniczenie samodzielności tylko w zakresie ustalania winy²¹.

¹⁹ Projekt ustawy postępowania karnego przyjęty przez Komisję Kodyfikacyjną, s. 107–110.

²⁰ Po nowelizacji z 20.7.1950 r. (Dz.U. Nr 38, poz. 348 ze zm.) niezmieniona treść art. 7 KPK została przeniesiona do art. 6 KPK i stąd też w opracowaniach powstałych po tej dacie znajdują się odniesienia częściowo do art. 6 KPK, częściowo jeszcze do art. 7 KPK, sam projekt zaś odnosił się do art. 9.

²¹ *T. Gardocka*, Prejudycjalność w polskim procesie karnym, Warszawa 1987, s. 58.

Trzeba wskazać, że – jak wynika z uzasadnienia projektu – od początku zamysłem Komisji Kodyfikacyjnej było wyposażenie sądu karnego w pełen zakres samodzielności w rozstrzyganiu kwestii wchodzących w zakres kognicji sądu karnego²². Sformułowanie „przy ustalaniu winy” bez wątplenia nie może być interpretowane przy uwzględnieniu aktualnego rozumienia pojęcia winy na gruncie prawa karnego materialnego, a należy odczytywać je w kontekście prawa procesowego, tj. jako zarówno możliwość przypisania winy w myśl przepisów Kodeksu karnego, ale również jako ustalenie realizacji znamion strony przedmiotowej i podmiotowej czynu zabronionego²³. Nie można więc przyjąć, że w uchwalonej wersji przepisu usunięto ograniczenie samodzielności sądu karnego, jakim było uprawnienie do samodzielnego rozstrzygania kwestii dotyczących wyłącznie winy. Sformułowanie art. 9 projektowanego KPK z pewnością nie miało na celu ograniczać zasadę samodzielności jurysdykcyjnej sądu karnego. Przeciwnie, można by nawet próbować twierdzić, że to dopiero uchwalona treść art. 7 KPK z 1928 r. pewne ograniczenie wprowadzała – wyraźnie odnosząc bowiem samodzielność sądu karnego jedynie do rozstrzygania zagadnień prawnych. Treść normatywną projektowanego przepisu należałoby w takim przypadku ocenić jako szerszą, odnoszącą się, zgodnie z zamysłem Komisji, do wszelkich kwestii przy ustalaniu winy, a więc zarówno prawnych, jak i faktycznych.

Wymaga jednak podkreślenia, że ograniczenie takie wywieść można, wyłącznie pozostając przy literalnym brzmieniu uchwalonego przepisu. Zasadnie bowiem na gruncie art. 7 (a następnie art. 6) KPK z 1928 r. przedstawiciele doktryny jednoznacznie stwierdzali, że samodzielność jurysdykcyjna sądu karnego obejmuje zarówno kwestię rozstrzygnięć prawnych, jak i ustaleń faktycznych. Wskazywano, że omawiana zasada byłaby bowiem pozbawiona sensu, jeśli odnosiłaby się wyłącznie do zagadnień prawnych²⁴. Wprost podnosi to m.in. S. Śliwiński, stwierdzając, że zupełnie niezrozumiałe byłoby twierdzenie, iż sąd karny musi przyjąć za prawdziwe ustalenia sądu cywilnego, ale może wysnuć odmienne wnioski prawne. Autor zauważa także, że przyczyną wyposażenia sądu karnego w atrybut pełnej samodzielności było dążenie do wyeliminowania właśnie ustaleń faktycznych sądu cywilnego opartych na zasadzie prawdy formalnej i cel art. 6 KPK z 1928 r. jest w tej kwestii jasny²⁵.

²² O samym pojęciu kognicji w dalszej części rozprawy.

²³ Szerzej o pojęciu winy na gruncie prawa karnego procesowego: D. Świecki, Wina w prawie karnym materialnym i procesowym, Prok. i Pr. 2009, Nr 11–12, s. 9–10.

²⁴ L. Peiper, Komentarz do kodeksu postępowania karnego, Kraków 1933, s. 21–22.

²⁵ S. Śliwiński, W obronie art. 6 k.p.k. i art. 4 k.w.p.k., NP 1957, Nr 5, s. 58–59.

Wydaje się zatem, że ustawodawca uznał uprawnienie sądu karnego do samodzielnego ustalania okoliczności faktycznych za oczywistą konsekwencję samodzielności w rozstrzyganiu zagadnień prawnych i ocenił jako zbędne wyrażanie wprost obu aspektów tej samodzielności w treści analizowanego przepisu.

Tak szerokie ujęcie zasady samodzielności jurysdykcyjnej sądu karnego nie oznaczało jednak, że polska doktryna i judykatura nie dostrzegła potrzeby pewnego zawężenia analizowanej dyrektywy. Bardzo istotny problem na gruncie obowiązującego brzmienia art. 7 KPK z 1928 r. zauważył S. Śliwiński, wskazując, że mimo bezwarunkowej treści art. 7 KPK z 1928 r. są, i to całkiem liczne, orzeczenia wydawane przez sąd cywilny, które tworzą nowy stan prawny i jako takich sąd karny nie może zignorować. Autor zaznaczył, że nie chodzi w tym wypadku o dowód z dokumentu, jakim jest orzeczenie prawotwórcze, co o sam fakt „wytworzenia” w wyniku działalności orzeczniczej sądu cywilnego nowego stanu prawnego²⁶. Wydaje się, że S. Śliwiński, godząc swój w pełni słuszny pogląd o konieczności respektowania przez sąd karny prawomocnych orzeczeń konstytutywnych sądu cywilnego mimo jednoznacznego brzmienia art. 7 KPK z 1928 r., w konsekwencji umieścił ten przepis w ramach zagadnień należących do materii prawa dowodowego, wskazując, że w przypadku wspomnianych orzeczeń cywilnych nie chodzi wszak o dowód, ale o wytworzony stan prawny, i w ten sposób godząc swój postulat z treścią analizowanego przepisu.

Wiązanie kwestii samodzielności jurysdykcyjnej sądu karnego wyłącznie ze sferą dowodową nie jest słuszne, i będzie jeszcze o tym mowa, ale trzeba przyznać, że w przeciwnym razie nie sposób pogodzić stanowiska o konieczności uwzględniania przez sądy karne rozstrzygnięć prawnokształtujących z ówczesnym brzmieniem art. 7 (a następnie 6) KPK z 1928 r.²⁷, który wyjątku takiego nie przewidywał.

IV. Kodeks postępowania karnego z 1969 r.

W Kodeksie postępowania karnego uchwalonym w okresie PRL, a więc w ustawie z 19.4.1969 r., prawodawca uwzględnił poglądy doktryny doty-

²⁶ S. Śliwiński, Wpływ wyroku cywilnego na wyrok karny, *Polski Proces Cywilny* 1934, Nr 2, s. 44.

²⁷ Pogląd o związaniu sądu karnego orzeczeniami prawnokształtującymi na gruncie KPK z 1928 r. wyraził m.in. także M. Cieślak, *Zagadnienia dowodowe w procesie karnym*, Warszawa 1955, s. 242.

czące konieczności związania sądu karnego prawnokształtującymi orzeczeniami i ten właśnie wyjątek od zasady samodzielności jurysdykcyjnej został wprost uregulowany w art. 4 § 2 KPK z 1969 r. Analizując treść art. 4 KPK z 1969 r., na istotną kwestię zwrócił uwagę *P. Hofmański*, wskazując, może nieco przekornie, że „w zapale zapomniano, iż przepis art. 4 § 2 KPK może funkcjonować tylko jako wyjątek od reguły, której zapomniano już skodyfikować”²⁸. Istotnie bowiem w ustawie karnoprocesowej z 1969 r. nie przewidziano odpowiednika art. 7 (art. 6) KPK z 1928 r., pierwszej zaś jednostce redakcyjnej przepisu, w którym uregulowano wspomniany wyjątek, nadano treść: „Sędziowie orzekają na podstawie swego przekonania wysnutego z przeprowadzonych dowodów i opartego na ich swobodnej ocenie, z uwzględnieniem wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego”. Analizując treść art. 4 § 1 KPK z 1969 r., trzeba zauważyć, że zawiera on definicję zasady swobodnej oceny dowodów, nie wyraża zaś dyrektywy samodzielności jurysdykcyjnej. *T. Gardocka* w związku z takim brzmieniem art. 4 § 1 i 2 KPK z 1969 r. wyraziła pogląd, że norma ogólna samodzielności jurysdykcyjnej sądu karnego została celowo pominięta, gdyż wynika z dyrektywy swobodnej oceny dowodów wyrażonej w § 1²⁹. W doktrynie słusznie wskazywano, że pominięcie definicji pozytywnej samodzielności jurysdykcyjnej w KPK z 1969 r. nie oznaczało „odejścia” ustawodawcy od tej dyrektywy. Przykładowo *M. Cieślak*³⁰ oraz *Z. Świda-Łagiewska*³¹ samodzielność jurysdykcyjną sądu karnego wyprowadzali z art. 4 § 2 *a contrario* KPK z 1969 r., definiując ją w istocie tożsamo z brzmieniem art. 7 (6) KPK z 1928 r.

Niezależnie od oceny zasadności takiego rozwiązania trzeba zgodzić się z *T. Gardocką*, że ustawodawca powiązał wyjątek z art. 4 § 2 KPK z 1969 r. nie z dyrektywą samodzielności jurysdykcyjnej, a wprost z zasadą swobodnej oceny dowodów. Świadczy o tym użycie w treści tego przepisu słowa „jednak” w sformułowaniu, że orzeczenia konstytutywne „są jednak wiążące”. Nie można bowiem owego „jednak” odnieść do czegokolwiek innego, jak do definicji swobodnej oceny dowodów przewidzianej w poprzedniej jednostce redakcyjnej tego samego przepisu³².

²⁸ *P. Hofmański*, Samodzielność jurysdykcyjna sądu karnego, Katowice 1988, s. 82.

²⁹ *T. Gardocka*, Prejudycjalność, s. 59.

³⁰ *M. Cieślak*, Nowe prawo karne procesowe PRL, Pal. 1970, Nr 3, s. 29.

³¹ *Z. Świda-Łagiewska*, Zasada swobodnej oceny dowodów w polskim procesie karnym, Wrocław 1983, s. 237.

³² O konieczności rozróżnienia obu tych zasad będzie jeszcze mowa.

P. Hofmański, zajmując się zagadnieniem kształtu zasady samodzielności jurysdykcyjnej sądu karnego w reżimie KPK z 1969 r. i zgadzając się, że pominięcie jej definicji w ustawie karnoprocesowej nie oznacza, iż analizowana dyrektywa przestała być aktualna, zwrócił uwagę na wątpliwości, jakie wiążą się z wyciąganiem wniosku o obowiązywaniu tej zasady *a contrario* z art. 4 § 2 KPK z 1928 r. Co najwyżej, jak wskazuje autor, z treści art. 4 § 2 KPK z 1969 r. można wywieść wniosek o tym, że sąd karny nie jest związany innymi niż konstytutywne orzeczeniami sądów oraz rozstrzygnięciami innych organów niż sądy³³. P. Hofmański podkreślił, że swoboda oceny dowodów gwarantowana w art. 4 § 1 KPK z 1969 r. jest tylko jednym z aspektów procesu dowodzenia, przepis zaś zapewniający swobodę w kształtowaniu podstawy faktycznej rozstrzygnięcia oraz gwarantujący samodzielne dokonywanie wykładni po prostu nie istnieje i samodzielność sądu karnego w powyższych aspektach należy wywodzić z całokształtu unormowań Kodeksu³⁴. Jednocześnie P. Hofmański zaproponował konkretny postulat *de lege ferenda* dotyczący kształtu pożądanego przepisu regulującego od strony pozytywnej omawianą kwestię. W ocenie autora przepis zawierający stosowną definicję mógłby mieć treść: „sąd samodzielnie kształtuje faktyczną i prawną podstawę rozstrzygnięcia oraz samodzielnie rozstrzyga wszelkie zagadnienia prawne wyłaniające się w toku postępowania”³⁵.

Analizując ewolucję kształtu normatywnego zasady samodzielności jurysdykcyjnej sądu karnego w okresie sprzed kodyfikacji i unifikacji prawa w II RP, a następnie w Kodeksach postępowania karnego z 1928 r. i z 1969 r., łatwo dostrzec różnicę przede wszystkim w sposobie normatywnego ujęcia analizowanej dyrektywy. Uwzględniając ewolucję – od w istocie dość szerokiego jej ograniczenia wynikającego z uregulowań obowiązujących na terytoriach dawnego zaboru pruskiego i rosyjskiego (treściowo zresztą odmiennych), przez praktycznie bezwarunkowo zdefiniowaną (uwzględniając samą treść ustawy karnoprocesowej) samodzielność przewidzianą w KPK z 1928 r., po wreszcie brak definicji pozytywnej, a uregulowanie z kolei samych wyjątków od niej w Kodeksie z 1969 r. – można stwierdzić, że dla polskiego ustawodawcy dyrektywa samodzielności jurysdykcyjnej sądu karnego nie była zagadnieniem nie-

³³ P. Hofmański, Samodzielność, s. 83. Tak też samodzielność jurysdykcyjną sądu karnego na gruncie KPK z 1969 r. definiował A. Marek, Pojęcie zasady procesu karnego, PiP 1970, Nr 3–4, s. 543.

³⁴ Jako samodzielność w dokonywaniu wszelkich ustaleń faktycznych i prawnych stanowiących podstawę rozstrzygnięcia sądu karnego omawianą zasadę widział z kolei S. Kalinowski, Polski proces karny w zarysie, Warszawa 1979, s. 222–223.

³⁵ P. Hofmański, Samodzielność, s. 84.

budzącym wątpliwości. Należy przejść zatem do analizy, w jaki sposób z omawianym zagadnieniem poradził sobie ustawodawca współczesny, i oceny, czy i ewentualnie w jakim zakresie konkretna propozycja *de lege ferenda* P. Hofmańskiego została zrealizowana.

§ 2. Zasada samodzielności jurysdykcyjnej sądu karnego *de lege lata*

I. Uwagi wstępne

W Kodeksie postępowania karnego z 1997 r. zasada samodzielności jurysdykcyjnej pozostaje w niezmienionym kształcie od początku obowiązywania tej ustawy. Definicja omawianej dyrektywy została skonstruowana na wzór KPK z 1928 r., odmiennie zaś niż to miało miejsce w poprzedniej ustawie kar-noprosowej z 1969 r., a więc stanowi definicję pozytywną, wyrażoną wprost w art. 8 § 1 KPK, przy jednoczesnym wskazaniu w art. 8 § 2 KPK części wy-jątków od niej.

Przed przystąpieniem do szczegółowej analizy zagadnienia samodzielno-ści jurysdykcyjnej należy w pierwszej kolejności ustalić, czy omawiana w tym miejscu dyrektywa ma charakter samodzielnej, naczelnej zasady procesu kar-nego, czy też stanowi element innych naczelnych zasad procesowych, następ-nie trzeba rozważyć, na ile można mówić o wzajemnym wpływie poszcze-gólnych dyrektyw procesu karnego. Z uwagi na to, że celem rozprawy nie jest kompleksowe omówienie zasady samodzielności jurysdykcyjnej sądu kar-nego, rozważania w nakreślonym wyżej zakresie zostaną ograniczone do mi-nimum niezbędnego dla zrozumienia istoty problemu, którego dotyczy niniej-sza praca.

II. Samodzielność jurysdykcyjna sądu jako zasada procesowa

Definiując naczelną zasadę procesową, w ogólności warto posłużyć się kry-teriami sformułowanymi przez P. Hofmańskiego, który wskazuje, że zasada procesowa jest po pierwsze określoną ideą prawną ukształtowaną historycznie w poglądach doktryny, po wtóre jest podstawą ukształtowania modelu postę-